

<http://dx.doi.org/10.16926/p.2018.27.40>

Andrzej KOŁAKOWSKI  
dr, Uniwersytet Gdański  
e-mail: a.kolakowski@ug.edu.pl

## Koncepcja wychowania obywatelskiego Fryderyka Wilhelma Foerstera w kontekście katolickiej etyki społecznej

**Słowa kluczowe:** Fryderyk Wilhelm Foerster, wychowanie obywatelskie, Kościół rzymskokatolicki, religia, etyka katolicka.

Jubileusz odzyskania niepodległości skłania do przemyśleń dotyczących czynników, które doprowadziły do odrodzenia Polski po 123 latach politycznego niebytu. Refleksja na ten temat na ogół koncentruje się wokół czynu zbrojnego, mającego oczywiście ogromne znaczenie, rzadko jednak dostrzega się duchowy wymiar tego wydarzenia. Tymczasem Polska przez całe lata niewoli trwała przede wszystkim w świadomości Polaków jako duchowe dziedzictwo. Powstania i czyn zbrojny, które ostatecznie przywróciły jej byt polityczny były realizacją marzenia, żyjącego przez ponad wiek w zbiorowej świadomości narodu. Obywatelstwo nieistniejącego państwa wiązało się z podporządkowaniem wartości duchowej jaką była Ojczyzna, wartości pomniejszych ( dóbr materialnych, wygodnego życia, a czasem osobistego bezpieczeństwa). Taka wizja „obywatelskości” doskonale koresponduje z koncepcją niemieckiego uczonego Fryderyka Wilhelma Foerstera, który posiadał wyjątkową umiejętność postrzegania codziennych doświadczeń ludzkich w perspektywie wieczności. Wskazywał, że tak w życiu osobistym, jak publicznym niezbędna jest umiejętność podporządkowania egoistycznych pragnień wpływających z niższej natury ludzkiej, naturze wyższej mającej swoje źródło w Bogu. Z tego względu uznawał religijność jako najważniejszą siłę kształtującą charakter, a nie jako jeden z możliwych kontekstów wychowania.

Jedną z istotnych kwestii analizowanych przez Foerstera były zasady życia społecznego. Poświęcił temu zagadnieniu kilka opracowań. Przykładem mogą być *Chrześcijaństwo i walka klas*, *Wychowanie obywatelskie*, zbiór tekstów *Etyka i polityka*<sup>1</sup>. Problematyka ta pojawia się również w tekstach dotyczących zagadnień *stricto* wychowawczych

W prezentowanym tekście zdecydowałem się zestawić foersterowską koncepcję wychowania obywatelskiego z katolicką etyką społeczną. Skłoniła mnie do tego nie tylko zbieżność wielu sądów autora z katolicką wizją społeczeństwa, ale też wspólna płaszczyzna, na której niekatolicki autor i Kościół analizują zasady życia społecznego i obowiązki obywatelskie. Zbieżność poglądów zaskakuje, Foerster nie był wszak formalnym członkiem wspólnoty rzymskokatolickiej, a nawet na pewnym etapie swojego życia był zawziętym wrogiem Kościoła<sup>2</sup>. Wydaje się, że fenomen Foerstera polega właśnie na tym, że jest jednym z niewielu, a może jedynym niekatolikiem, który dostrzegał w Kościele nie tylko walor kulturotwórczy, doceniał i podziwiał jego uniwersalizm, teologię i filozofię, ale przede wszystkim rozumiał znaczenie jego zbawczej misji. Zapewne z tego względu dzieła wychowanego w kulturze protestanckiej, ukształtowanego w wolnomyślicielskim środowisku autora znalazły miejsce w większości katolickich bibliotek międzywojennej Polski i były obficie cytowane przez autorów katolickich (żeby przytoczyć choćby Jacka Woronieckiego, autora *Katolickiej etyki wychowawczej*).

Myśl wychowawczą Foerstera warto przypomnieć jeszcze z jednego powodu. O ile w pierwszych dekadach XX wieku (1900–1939) była ona w Polsce szeroko dyskutowana, po II wojnie światowej wybitny uczony został zmarginalizowany. O ile można zrozumieć, że dzieła Foerstera nie ukazywały się w latach 1945–1989, zadziwia, że po przemianach ustrojowych nie wznowiono, żadnych z jego dzieł, a oprócz prac Danuty Koźmian i Janiny Kostkiewicz nie ukazało się żadne szersze omówienie foersterowskiej myśli pedagogicznej. Przypominanie myśli Foerstera ma na celu nie tylko uzupełnienie pewnej luki, która na przestrzeni ostatniego półwiecza wytworzyła się w dziedzinie historii myśli pedagogicznej, ale także ukazanie aktualności spostrzeżeń i rozwiązań wychowawczych proponowanych przez wybitnego moralistę. Wydaje się to szczególnie ważne

---

<sup>1</sup> F.W. Foerster, *Wychowanie obywatelskie*, Lwów – Warszawa 1936; tenże, *Chrześcijaństwo i walka klas*, Warszawa 1910; tenże, *Etyka i polityka*, Lwów 1926. Problem wychowania obywatelskiego obecny jest właściwie w każdym z dzieł Foerstera, chociaż nie są one poświęcone bezpośrednio życiu politycznemu. Można sądzić, że wynika to z faktu, że formację polityczną postrzegał on jako element ogólnej formacji moralnej człowieka (co jest główną tezą przedstawianego artykułu)

<sup>2</sup> Jak sam twierdził, wynikało to z tego, że na instytucję patrzył przez pryzmat niedostatków i błędów ludzi, którzy z natury rzeczy nie mogą nigdy zupełnie się pozbyć swych ułomności, choćby służyli najwznioślejszym ideałom i najlepiej zorganizowanej instytucji. Por. F.W. Foerster, *Studenci wobec katolicyzmu*, Warszawa 1911, s. 11.

w czasach współczesnych, kiedy odczuwamy w szczególności sposób atrofii życia wspólnotowego i brak odpowiedzialności za państwo.

W swojej refleksji na temat wychowania obywatelskiego autor odbiegał od klasycznego ujęcia prezentowanego we współczesnych mu publikacjach poświęconych temu zagadnieniu. Podkreślał, że kształtowanie obywatela jest nie tyle zagadnieniem politycznym ile moralnym. W związku z powyższym wiązanie „obywatelskości” z bieżącymi potrzebami państwa uważał za nieporozumienie. Postawa obywatelska musiałaby się bowiem zmieniać wraz z ewolucją interesów państwowych, zamiast być stałym nastawieniem woli ku budowaniu sprawiedliwego ładu społecznego. W związku z powyższym zalecał, aby w dyskusjach na temat formacji obywatelskiej oderwać się od pojęć wyjętych z „gwary demokratycznej” i wyswobodzić się z „poglądów klasowych i zacieśnienia partyjnego”<sup>3</sup>. Dopiero opierając się na zasadach moralnych możliwe będzie stworzenie trwałej wspólnoty państwowej przez ludzi, których poglądy dotyczące bieżących zagadnień życia społecznego różnią się od siebie. Rzeczywista kultura obywatelska, zdaniem Foerстера może rozwijać się tylko poprzez głębokie zakorzenienie w kulturze moralnej, „obywatelskość” jest bowiem elementem życia moralnego<sup>4</sup>. Niezrozumienie tego faktu sprawia, że jednostka zamiast wrastać we wspólnotę, czuje się w nią włączana siłami zewnętrznymi, tymczasem kultura moralna mająca wymiar jednostkowy (wewnętrzny) a jednocześnie zakorzeniona w etosie społeczeństwa, przyczynia się do łączenia jednostek na poziomie życia duchowego. Przeniesienie dyskusji o wychowaniu obywatelskim z płaszczyzny politycznej na moralną jest zatem pierwszym krokiem na drodze kształtowania postaw prospołecznych.

Fakt, że moralność jest w pierwszej kolejności elementem życia wewnętrznego człowieka miał zdaniem Foerстера kapitalne znaczenie. Największym błędem w jej pojmowaniu było jego zdaniem przekonanie, że służy ona wyłącznie regulacji stosunków z innymi ludźmi<sup>5</sup>. Niedostrzeżenie osobistych korzyści płynących z przestrzegania zasad moralnych pozostawia człowieka w przekonaniu, że życie moralne to nieustanne poświęcanie własnego dobra, dobru ogólnemu, a zasady etyczne to zbiór zakazów, nie zaś drogowskazów ułatwiających orientację w meandrach codziennych wyborów życiowych. Bezpośrednim następstwem takiej postawy jest zamykanie się we własnym egoizmie, postrzeganie interesu grupy, jako zasadniczo sprzecznego z dobrem osobistym, co wyklucza świadomość dobra wspólnego. Kolejnym krokiem na drodze formacji obywatelskiej jest zatem przywrócenie właściwej perspektywy postrzegania życia moralnego. Uświadomienie, że przyczynia się ono do budowania wewnętrznej harmonii, umożliwi zapanowanie nad własnymi słabościami i ograniczeniami. W foersterowskiej wizji sprawiedliwy ład polityczny, jest w znacznym stopniu

<sup>3</sup> F.W. Foerster, *Wychowanie...*, s. 14–15.

<sup>4</sup> Tamże, s. 21.

<sup>5</sup> F.W. Foerster, *Etyka i polityka*, Lwów 1926, s. 114–115.

pochodną porządku wewnętrznego obywateli. Jednostki zdominowane przez partykularne dążenia postrzegają porządek społeczny wyłącznie przez pryzmat osobistych korzyści. Zamiast budowania wspólnoty, oczekują od niej wyłącznie zaspokojenia własnych potrzeb, dlatego też wychowanie polityczne wymaga przede wszystkim podporządkowania dążeń wypływających z życia zmysłowego stałym zasadom moralnym, mającym swoje źródło w Bogu<sup>6</sup>.

Religijne uzasadnienie norm moralnych nadaje im charakter fundamentalnego. Pociąga to za sobą istotną konsekwencję. Zakorzenie w duszy prawo moralne, świadomość istnienia wartości przekraczających jednostkowe dążenia, uwarściwia człowieka na potrzeby innych, stanowi uzasadnienie dla pracy na rzecz społeczeństwa, z drugiej zaś strony jest podstawą do przeciwstawienia się prawu stanowionemu jeśli narusza ono prawo przyrodzone. Chroni w ten sposób godność i wewnętrzną wolność osoby ludzkiej. Prawdziwość tej tezy potwierdzają liczne przykłady poczynając od Tomasza More'a, skończywszy na rtm. Witoldzie Pileckim i płk. Łukaszu Cieplińskim. Postawa, jaką zachowali w godzinie ostatecznej próby, nie wynikała z przekonań politycznych, ani tym bardziej z osobistego interesu, ale z głębokiej wiary i głęboko ugruntowanych zasad moralnych, towarzyszących im w codziennym życiu. „To co ma nastąpić jest w rękę Boga, którego błagam by podsunął sercu króla swoją najwyższą wolę, a ja żebym się troszczył tylko o dobro mojej duszy, zwracając mało uwagi na moje ciało [...]” – pisał w jednym z listów więziennych Tomasz More<sup>7</sup>. Cztery lata później, w roku 1951 płk. Łukasz Ciepliński napisał podobne słowa w grypsie do bliskich: „odbiorą mi tylko życie, a to nie najważniejsze. Cieszę się, że będę zamordowany, jako katolik za wiarę świętą, jako Polak, za Polskę niepodległą i szczęśliwą, jako człowiek za prawdę i sprawiedliwość”<sup>8</sup>. Wyzwolenie się z „gwary demokratycznej i zacieśnienia partyjnego” klarownie wyraził inny żołnierz powstania antykomunistycznego kpt. Władysław Łukasiuk ps. „Młot” w ulotce skierowanej do żołnierzy LWP: „nie obchodzą nas żadne partie, te czy inne programy, my chcemy Polski chrześcijańskiej, Polski polskiej”<sup>9</sup>. Całą trójkę bohaterów cechuje przeświadczenie o istnieniu wartości, wobec których życie, uznawane za najwyższe dobro, jakie człowiek posiada, wydaje się czymś znikomym.

Podkreślana przez Foerстера zależność między właściwie ukształtowanym sumieniem a życiem społecznym jeszcze mocniej jest wyartykułowana w etyce katolickiej, zgodnie z którą życiem społecznym kierują dwie cnoty: sprawiedliwość i miłość. W swoim monumentalnym dziele *Katolicka etyka wychowawcza* o. Jacek Woroniecki zwraca uwagę, że nie istnieje wyodrębniona cnota miłości

<sup>6</sup> Tamże, s. 107.

<sup>7</sup> T. More, *List do Małgorzaty Roper. Pisma więzienne*, Warszawa 2017, s. 128.

<sup>8</sup> Gryps płk. Łukasza Cieplińskiego z celi śmierci z 1951 r., por. J. Wieliczko-Szarek, *Żołnierze Wyklęci. Niezlomni bohaterowie*, Kraków 2013, s. 113.

<sup>9</sup> Ulotka kpt. „Młota” do żołnierzy LWP, 1946, *Niezlomni.com/cytaty/wladyslaw-lukasiuk-Mlot-o walce/*, [dostęp: 26.09.2018].

bliźniego. „Teologiczna cnota miłości nie wymaga byśmy kochali bliźniego ze względu na niego samego, cechy jakie posiada, ale ze względu na Boga, [...] dlatego, że Bóg go kocha”<sup>10</sup>. Moralne zobowiązania wobec osób żyjących w ramach tej samej wspólnoty znajdując uzasadnienie w miłości Boga stają się czymś więcej niż umową społeczną. Woroniecki, podobnie jak Foerster, uważa, że zbudowanie prawidłowych relacji wyłącznie w oparciu o sprawiedliwy podział dóbr (jak zakłada umowa społeczna) jest niemożliwe, gdyż uznanie przyrodzonych praw warstw upośledzonych, przez grupy z takich czy innych względów uprzywilejowane, wymaga uprzedniego przekonstruowania własnego wnętrza, spojrzenia na sprawiedliwość przez pryzmat Bożej miłości<sup>11</sup>.

Obowiązki obywateli wobec wspólnoty są w katolickiej nauce społecznej określane mianem sprawiedliwości współdzielczej. Wynikają z niej trzy zasadnicze powinności wobec państwa: ofiara z majątku, ofiara z życia i ofiara pracy<sup>12</sup>. Jednostka uspołeczniona, wypełniając je w sposób wolny, przyczynia się do rozwoju wspólnoty, w której żyje i do ochrony szeroko rozumianych dóbr przez nią wytworzonych<sup>13</sup>.

Wśród najważniejszych przyczyn niesprawiedliwości społecznej Kościół wskazuje odrzucenie chrześcijańskich zasad moralnych. W encyklice *Sapientiae Christianae* (*O obowiązkach chrześcijan jako obywateli*) papież Leon XIII zwracał uwagę na kwestię, która wielokrotnie pojawi się w dziełach Foerстера, a mianowicie na fakt, że rozwojowi technicznemu towarzyszy moralny regres, którego bezpośrednim skutkiem jest chwiejność porządku społecznego. W sytuacji braku stałych zasad, dla zapewnienia ładu, niezbędna jest brutalna siła, a wówczas swobodne posłuszeństwo obywatelskie zamienia się w służalczość<sup>14</sup>. Taka sytuacja jest niekorzystna zarówno z punktu widzenia jednostki, jak i zbiorowości. Wymuszone posłuszeństwo obywatelskie sprawia bowiem, że jednostka nie odczuwa więzi ze wspólnotą, osobistej odpowiedzialności za państwo, traktując je jako jedną z wielu doświadczanych opresji. Brakuje jej motywacji, żeby stawać w obronie interesów państwowych, a w skrajnych przypadkach występuje przeciwko nim.

Na ten aspekt postawy obywatelskiej zwracał także uwagę Foerster. Jego zdaniem człowiek ma naturalną potrzebę posłuszeństwa i autorytetu. Chce on jednak słuchać „jako osoba moralna, a nie jak chłostany pies”<sup>15</sup>. Jeśli podstawą podporządkowania się autorytetowi jest akt woli, autorytet nie tylko nie ogranicza, ale

<sup>10</sup> J. Woroniecki, *Katolicka etyka wychowawcza*, t. II: *Etyka szczegółowa*, cz. 2, Lublin 1986, s. 5.

<sup>11</sup> Tamże, s. 8. Próby zaprowadzenie sprawiedliwości bez miłości na ogół kończyły się klęską. Przykładem może być ludobójstwo we Francji w czasie rewolucji 1789 czy zbrodnie rewolucji bolszewickiej.

<sup>12</sup> Tamże, s. 86.

<sup>13</sup> Tamże.

<sup>14</sup> Leon XIII, *Sapientiae Christianae* (*O obowiązkach chrześcijan jako obywateli*), Warszawa 2003, s. 6–7.

<sup>15</sup> F.W. Foerster, *Wychowanie obywatelskie...*, s. 47.

wręcz wzmacnia wewnętrzną wolność człowieka, uczy bowiem panowania nad nieuporządkowanymi stanami psychicznymi<sup>16</sup>. Brak karności, uleganie instynktom może zniewalać człowieka w większym stopniu niż zewnętrzny autorytet. Przyczynia się on bowiem w pierwszej kolejności do dezintegracji wewnętrznej jednostek, a w konsekwencji wskutek zderzenia indywidualnych egoizmów do rozpadu więzi społecznych<sup>17</sup>.

Podobnie jak Kościół Foerster był zdania, że państwo nie jest ostatecznym celem człowieka, jego autorytet (podobnie zresztą jak każdy inny autorytet ziemski) wynika z najwyższego autorytetu Boga. „Bez Syna Bożego, który stał się Ciałem, nie może trwać żadna kultura ludzka, a dusza człowieka i społeczeństwa bez ratunku musi ulec demonicznym potęgom ludzkiej natury”<sup>18</sup>. Dlatego też „wyzwalanie” człowieka z religii, rozpoczęte w XVIII wieku doprowadziło zdaniem niemieckiego uczonego do zupełnej pustki i martwoty ducha społeczeństw w wieku XX. W wymiarze politycznym doprowadziło to do uwolnienia sił, które, zawładnęły Rosją, a wkrótce (Foerster pisał te słowa w roku 1930) miały opanować Niemcy i całą Europę. Chaos moralny jaki wywołało oderwanie edukacji od stałych zasad religii Foerster zilustrował stwierdzeniem francuskiego inspektora szkolnego Luciena Romiera: „rozdział szkoły od tradycji, wtrącił nasz kraj w stan niepewności, uczynił z nas improwizatorów z zasady”<sup>19</sup>. Romier nie pisze tu wprawdzie wprost o religii tylko o tradycji, jednak z kontekstu (jego refleksja dotyczy laicyzacji szkół) można domyśleć się o jakie tradycje chodzi.

Wychowanie człowieka, a tym samym wychowanie obywatela, zdaniem Foerстера, nie jest możliwe w oderwaniu od religii. Tylko ona umożliwia mu bowiem odkrycie swojej wyższej natury, uświadamia jego ostateczne przeznaczenie, otwiera go na wyższe ideały. Poprzez rozgraniczenie między duchem, a naturą, religia chrześcijańska wprowadza wewnętrzny ład, wyodrębniając w człowieku pierwiastek rozkazodawczy i sferę zobowiązaną do posłuszeństwa<sup>20</sup>. Zdaniem Foerстера właśnie z odrzucenia religii wynikało samoubóstwienie człowieka, koncepcja samozbawienia, wskutek której człowiek stał się próżny zakłamywany i egoistyczny<sup>21</sup>. Przemienić ludzkie wnętrze może tylko najwyższa duchowa potęga docierając tam, gdzie żadna władza państwowa dotrzeć nie jest w stanie – pisał w *Starym i nowym wychowaniu*<sup>22</sup>.

Jako przykład właściwego rozumienia zasad życia społecznego Foerster podawał Polskę. Niewątpliwie ze względu na specyfikę swoich dziejów podwaliny polskiej państwowości musiały najpierw narodzić się w duszach, zanim wyraziły

<sup>16</sup> Tamże, s. 68.

<sup>17</sup> Tamże, s. 78.

<sup>18</sup> F.W. Foerster, *Religia a kształcenie charakteru*, Poznań 1930, s. VII–VIII.

<sup>19</sup> Tamże, s. 16.

<sup>20</sup> Tamże, s. 27–28.

<sup>21</sup> F.W. Foerster, *Stare i nowe wychowanie*, Katowice 1938, s. 19–20.

<sup>22</sup> Tamże, s. 12.

się w czynach. W sytuacji braku scalającej instytucji jaką jest państwo, fundamentem więzi stawała się kultura mająca swe źródło i należąca do sfery duchowej. W okresie niewoli polskość w mniejszym stopniu wynikała z urodzenia z polskich rodziców, w większym zaś stawała się wyborem. Wybór ten pociągał za sobą określone obowiązki, a czasem wiązał się z represjami ze strony zaborców. Najpełniej ideę tę wyraził Roman Dmowski w *Myślach nowoczesnego Polaka*: „Jestem Polakiem, więc mam obowiązki polskie”. W przedmowie do polskiego wydania *Etyki i polityki* niemiecki uczony pisał: „Polacy dali światu wielki przykład narodu, który przez zwyż wiek cały planowo i ze świadomością pracował nad moralnym i religijnym swoim odrodzeniem, przygotowując przez nie swoje odrodzenie materialne i polityczne [...] O jakże gorąco życzę sobie [...] by ziomkowie moi poznali gruntownie i nauczyli się wielkich polskich przedstawicieli idei osobistego odrodzenia, oraz wpływ tej idei na powstanie owego niewidzialnego państwa polskiego, które wyprzedziło państwo polskie widzialne”<sup>23</sup>.

Myśl ta jest obecna w nauczaniu Leona XIII, który w dwóch dokumentach *Diuturnum Illud (O władzy politycznej)* ogłoszonym w czerwcu 1881 roku oraz encyklice *Immortale Dei (O państwie chrześcijańskim)* z listopada roku 1885 wskazywał, że źródłem niepokojów społecznych w XIX wiecznej Europie obok odrzucenie chrześcijańskiej moralności, jest odrzucenie katolickiej doktryny na temat pochodzenia władzy politycznej. Przekonanie, że władza pochodzi od ludu, a zasady moralne są kwestią umowną, doprowadziło do społecznej anarchii, bowiem nie da się utrzymać moralności w społeczeństwie odrzucającym zasady chrześcijańskie<sup>24</sup>. Tego samego zdania był Foerster, podając jako przykład zlaicyzowaną Francję gdzie nauka moralności „uświęcona” przez państwo doprowadziła do rozprzężenia zasad. Wskutek odrzucenia etyki chrześcijańskiej doszło do sytuacji, w której poglądy etyczne stały się pochodną aktualnych haseł politycznych lub poglądów poszczególnych partii. W wymiarze wychowawczym prowadzi to zdaniem uczonego do triumfu oportunistów i braku szacunku dla zasad moralnych jako takich<sup>25</sup>.

Foerster uważał Kościół katolicki za najwyższą siłę państwowotwórczą. W jego opinii wielowiekowa praca Kościoła, której celem było budzenie i kształtowanie sumień, wskazywanie człowiekowi jego duchowego przeznaczenia przyczyniły się do duchowego wzrostu społeczeństw. Fundamentem państwa są bowiem niesprzedajne sumienia obywateli. Poprzez swój uniwersalizm i wskazywanie jednostce wyższych celów Kościół nie tylko uczy jak przełamywać egoizm osobisty i narodowy, ale też ogranicza wszechmoc państwa<sup>26</sup>. Cechy tej nie posiadają jego zdaniem wspólnoty protestanckie. Przywołując Comte’a stawia tezę,

<sup>23</sup> F.W. Foerster, *Etyka i polityka...*, s. 41

<sup>24</sup> Leon XIII, *Diuturnum Illud*, Warszawa 2001, s. 5, *Immortale Dei*, Warszawa 2001, s. 21.

<sup>25</sup> F.W. Foerster, *Etyka i polityka...*, s. 73–74.

<sup>26</sup> Tamże, s. 65.

że protestantyzm, jako podległy państwu nie dysponuje siłą pozwalającą przeciwstawić się jego dominacji nad jednostką. „Miętko i bezkształtnie, niby mgła poranna dostosowuje się protestantyzm do istniejących warunków”<sup>27</sup>.

Dla ukształtowania prawidłowej postawy obywatelskiej szkodliwa jest zarówno absolutyzacja celów państwa jak i podkreślanie tzw. praw jednostki. Zarówno tyrania państwa jak i egoizm osobisty, prowadzą do rozpadu więzi społecznych, uniemożliwiając ukierunkowanie aktywności obywateli na budowanie dobra wspólnego. Obie formy egoizmu zdominowały sposób pojmowania państwa doprowadziły do przekonania, że w sporach między państwami osądy moralne nie powinny odgrywać roli. Foerster uznawał to za największy błąd w pojmowaniu zagadnień politycznych<sup>28</sup>. W jego opinii dla zachowania struktury moralnej narodu warto poświęcić nawet bezpieczeństwo państwa. „Wierność w dotrzymaniu przymierza może narazić byt narodu, a przecież naród dbały o swój honor, nie poświęci wierności dla własnego bytu, lecz na tej właśnie wierności byt swój zasadzać będzie”<sup>29</sup>. Mimowolnie przychodzi tu na myśl wyśmiewane często zdanie Józefa Becka wypowiedziane w polskim sejmie 5.09.1939 r. „Jest tylko jedna rzecz w życiu ludzi, narodów i państw, która jest bezcenną. Tą rzeczą jest honor”. W przedziwny sposób spłotły się w nim ze sobą słowa niemieckiego intelektualisty i polskiego oficera.

Bez mocy osobistego sumienia państwo to tylko zorganizowana horda – pisał Foerster, dlatego właśnie ponad państwem stawał Kościół katolicki, przekraczający swoim prawem granice i prawa państw, umacniający sumienie osobiste i polityczne<sup>30</sup>. Zdaniem Foerстера jego siła tkwiła w niezależności od władzy świeckiej. Tylko Zastępca Chrystusa – pisał - mógł przeciwstawić się „boskiemu Cezarowi”, „boskiemu plebsowi”, czy tyranizującej sumienia zasadzie „cuius regio eius religio”. Przestrzegał, że również demokracja może stać się tyranem. Jeśli tylko odniesie ona zupełny triumf, również i ona będzie zdolna konia mianować konsulem. Stanie się tak jeśli „państwu nie przeciwstawi się Chrystusa ze wszystkimi swymi prawami do duszy ludzkiej. Chrystus nie jako Duch tylko, lecz Chrystus wcielony w czcigodną obejmującą wszystkie narody instytucję, broniącą praw Jego w całej ich mocy i wzniosłości<sup>31</sup>. Podobny sąd wygłosił wiele lat później Jan Paweł II, przestrzegając w encyklice *Veritatis Splendor*, że oderwanie demokracji od wartości nada jej charakteru totalitarnego<sup>32</sup>. Zagrożenie to jest następstwem odrzucenia transcendentnego charakteru prawdy, w szczególności prawdy o naturze człowieka. Wobec braku fundamentalnych zasad życia społecznego sprawiedliwość musi oprzeć się o siły mechaniczne, których tak bardzo obawiał się Foerster<sup>33</sup>.

<sup>27</sup> Tamże, s. 67.

<sup>28</sup> Tamże, s. 47.

<sup>29</sup> Tamże, s. 57.

<sup>30</sup> Tamże, s. 65–67.

<sup>31</sup> Tamże, s. 70.

<sup>32</sup> Jan Paweł II, *Veritatis splendor*, Wrocław 1994, s. 152.

<sup>33</sup> Tamże, s. 148–149.

Obawy te najmocniej wybrzmiały w tekście *Odpowiedź Churchillowi*, w którym siedemdziesięcioletni już moralista ukazuje oblicze swojego narodu. Kontekstem był zaproponowany przez brytyjskiego premiera akt pojednania i zapomnienia, mający na celu stworzenie wraz z Niemcami „Stanów Zjednoczonych Europy”. W bezlitosny sposób Foerster obnażył naturę narodu niemieckiego, w którym wartości duchowe podporządkowano celom państwowym. Przyrównuje Niemcy do rabusia, który bez okazania najmniejszej odmiany swoich poglądów jest z całą powagą zapraszany do założenia wraz ze swymi ofiarami Związku mającego na celu zabezpieczenie porządku publicznego?<sup>34</sup> W opinii Foerстера Hitler był emanacją pruskiego ducha, człowiekiem, który odważył się wypowiedzieć głośno to, o czym inni Niemcy mówili szeptem. U podstaw jego sukcesu legła zaś dechrystianizacja Niemiec. Jej następstwem była utrata moralnego środka ciężkości narodu oraz narzucenie pojęciom oralnym nowych amoralnych znaczeń, co z kolei doprowadziło do całkowitej anomii, sojuszu dobra ze złem. „Cnota poszła na służbę grzechu, duch w służbę szaleństwa, pokora w służbę pychy, wierność w służbę fałszu, sumienność w służbę brutalności”<sup>35</sup>. W opinii Foerстера świat nic nie rozumiał z tego co wydarzyło się w Niemczech pod rządami narodowych socjalistów, ponieważ aspekt moralny był dla polityków bez znaczenia. Próby przywrócenia w Europie ładu środkami politycznymi, nie mogą przynieść rezultatu – pisał – bowiem naród niemiecki zanim pojedna się z pozostałym światem musi najpierw pojednać się z prawdą<sup>36</sup>.

Foerster doceniał zalety pruskiego porządku, jednak miał on dla niego sens o tyle, o ile podporządkowany był prawu Chrystusowemu, stawiającemu na pierwszym miejscu godność ludzką. W tym kontekście można łatwiej zrozumieć foersterowski dystans do demokracji. System demokratyczny, którego założeniem jest konkurowanie ideologii i poglądów wyklucza istnienie prawdy niepodważalnej, transcendującej tzw. wolę ludu, tymczasem wyswobodzenie się z egocentryzmu, czy to osobistego, czy państwowego wymaga uniwersalnego punktu odniesienia<sup>37</sup>. Takim punktem odniesienia była dla Foerстера religia wyzwalająca w człowieku chęć oczyszczenia, pobudzająca w nim wyższą naturę, odwracająca go od tego co przemijające i ukierunkowująca na to co wieczne<sup>38</sup>.

Przeżycie religijne ma istotny związek z formacją obywatelską. Sumienie obywatelskie czerpie bowiem swoją siłę z sumienia osobistego i z uświęconego religią charakteru, tam więc gdzie religijność słabnie, tam słabnie poczucie odpowiedzialności, a poczucie wspólnoty ulega erozji<sup>39</sup>. Takie założenie stawia problem wychowania obywatelskiego poza dyskursem politycznym, nie oznacza to

<sup>34</sup> F.W. Foerster, *Odpowiedź Churchillowi*, „Tygodnik Powszechny” 1946, nr 46, s. 1.

<sup>35</sup> Tamże, s. 1.

<sup>36</sup> Tamże.

<sup>37</sup> F.W. Foerster, *Wychowanie obywatelskie...*, s. 30.

<sup>38</sup> F.W. Foerster, *Stare i nowe wychowanie...*, s. 18.

<sup>39</sup> Tenże, *Wychowanie obywatelskie...*, s. 18.

jednak, że otoczenie nie ma wpływu na formację obywatelską, ani tego, że jest za nią odpowiedzialny wyłącznie Kościół. Proces wychowawczy wymaga nieustannego konfrontowania zasad moralnych z codziennym życiem, uświadamiania sobie różnorodności poglądów na rzeczywistość, toczy się on we wszystkich naturalnych środowiskach człowieka<sup>40</sup>. Pius XI w encyklice poświęconej wychowaniu młodzieży wyodrębnił trzy takie środowiska: rodzinę, państwo i Kościół, każde z nich na swój sposób przyczynia się do rozwoju osobowego jednostki<sup>41</sup>. Prawa rodziny do wychowania dziecka są niezbywalne. To w rodzinie dziecko przychodzi na świat, a jego wychowanie należy do jej zasadniczych celów. Nie posiada ona jednak pełni środków do realizacji tego zadania, toteż musi współpracować z państwem, jako instytucją dbającą o ogólne dobro społeczne w porządku doczesnym i Kościołem wprowadzającym człowieka w porządek nadprzyrodzony<sup>42</sup>.

Dla Foerстера rodzina była miniaturą społeczeństwa: jej członkowie, tworząc wspólnotę „współurodzonych” mają poczucie odrębności, występuje w niej hierarchiczna struktura, ścierają się w niej interesy poszczególnych członków. Występuje w niej cały szereg sytuacji stwarzających możliwość kształcenia postaw prospołecznych, ale istnieje też zagrożenie wytworzenia się „etyki klanowej”<sup>43</sup>. Dla ukształtowania się postaw obywatelskich istotne jest więc nie tylko nakładanie na dzieci obowiązków, ale także właściwa postawa rodziców. Do ukształtowania się cnoty sprawiedliwości w największym stopniu przyczynia się panująca w domu atmosfera sprawiedliwości. Jeszcze ważniejszą zaletą wychowania rodzinnego była dynamika życia rodzinnego, jego zmienność, różnorodność konfliktów, wspólnota lub odmienność losów poszczególnych członków. Przygotowywało to młodego człowieka do zrozumienia irracjonalności życia<sup>44</sup>. Była to cecha, która różniła w największym stopniu środowisko rodzinne od zakładowego, w którym wszystko jest zaplanowane, a życie toczy się „jak w doskonałej maszynerii”. Dziecko nie podejmując decyzji, nie mierząc się z realnymi problemami życiowymi zdaniem Foerстера nie uczy się myśleć<sup>45</sup>. Na tym właśnie gruncie krytykował współczesne mu teorie domagające się wyrwania wychowania dzieci ze środowiska rodzinnego<sup>46</sup>. Nawet konflikty występujące w rodzinie uważał za korzystne, bowiem w połączeniu z miłością scalającą wspólnotę rodzinną, są one najlepszą szkołą, tolerancji, porozumienia międzyludzkiego i wspólnoty losów<sup>47</sup>.

<sup>40</sup> Tamże, s. 30.

<sup>41</sup> Pius XI, *Divini illius magistri*, Warszawa 1999.

<sup>42</sup> Tamże, s. 7.

<sup>43</sup> F.W. Foerster, *Wychowanie obywatelskie...*, s. 120.

<sup>44</sup> Tamże, s. 122.

<sup>45</sup> Jest to tylko częściowa prawda, życie zakładowe ma również swoją dynamikę (choć jest to dynamika właściwa dla społeczności zamkniętych) i wymaga konfrontowania się z trudnymi sytuacjami.

<sup>46</sup> Tamże, s. 125.

<sup>47</sup> Tamże, s. 123.

W opinii Piusa XI Kościół i państwo, powinny pełnić rolę instytucji wspierających rodzinę w jej wysiłkach. Foerster wskazywał, że rola duszpasterzy powinna polegać na ukształtowaniu umiejętności rozpatrywania wszelkich konfliktów i trudności z punktu widzenia wyższych zadań, jakie rodzina ma spełnić w zakresie wychowania i samowychowania. Wśród zadań Kościoła leży m.in. uświadomienie człowiekowi jego ostatecznego przeznaczenia. Dzięki podporządkowaniu wyższej naturze cech indywidualnych powstają wielkie charaktery. „Z takiego skojarzenia oddzielnych przedtem właściwości duchowych powstały owe prawdziwie wielkie charaktery niewieście, owe męczennice, które z promieniącą pewnością szły na śmierć. W ich kroku rozbrzmiewał, niejako echem, krok rzymskich legionów”<sup>48</sup>. To dzięki uświęceniu naturalne siły ludzkie nabierają mocy pozwalającej „zaprzecić się samego siebie”, odrzucić egoizm, a nawet poświęcić życie w imię wartości wyższych. „Każdy prawy obywatel musi być gotów ojczyznę swą nie tylko bronić, ale gdy przyjdzie potrzeba radośnie śmierć za nią ponieść” pouczał Leon XIII<sup>49</sup>. Obowiązek ten na ogół wiązany z obroną ojczyzny, obejmuje także inne sytuacje, w których człowiek naraża swoje życie służąc innym np. lekarzy i pielęgniarki służące chorym podczas epidemii, kobiety które mimo ryzyka śmierci decydują się na urodzenie dziecka, misjonarze ryzykujący życie podczas pełnienia posługi, wyznawcy Chrystusa oddający życie za wiarę w krajach muzułmańskich. Gotowość taka w świetle etyki jest najwyższym stopniem zaparcia się samego siebie<sup>50</sup>. Dla Foerстера jest najwyższym stopniem zaprzeczenia własnemu „ja”. „Nie życie i nie własne „ja” – pisał – jest celem, ale ofiara. Tylko ten, który spełnia ofiarę posiada życie prawdziwe”<sup>51</sup>. Zdanie wypowiedziane jest w kontekście ofiary najwyższej, niemniej można je rozciągnąć na ogólną postawę wobec rzeczywistości, w której własne „ja” powinno stać na drugim miejscu. W opinii Foerстера nie jest możliwa pełna realizacja tego ideału bez działania łaski Bożej. Foerster porównuje jej działanie do ratowania topielca, kiedy pracę serca trzeba pobudzić zewnętrzną siłą. Nazywa ją pojednaniem duszy ze swoim wiekuistym źródłem. Płyynie z tego źródła siła pozwalająca przeciwstawiać się słabościom i ograniczeniom, niemożliwym do pokonania siłami naturalnymi.

Wychowawcza rola państwa polega na stwarzaniu jednostce właściwych warunków do rozwoju. Kościół i Foerster są zgodni, że dechrystianizacja państwa, wyłączenie Chrystusa poza nawias życia społecznego, prowadzić musi do zwolnienia się z norm i zasad w świetle których oceniano moralną wartość życia jednostkowego i publicznego<sup>52</sup>. W opinii Piusa XII absolutyzacja państwa, oderwanie go od Boga, sprawia, że jedyną normą obowiązującą rządzących staje się bieżąca korzyść. Konsekwencją takiej sytuacji jest paradoksalnie niemoc państwa

<sup>48</sup> F.W. Foerster, *Religia a kształcenie...*, s. 196.

<sup>49</sup> Leon XIII, *Sapientiae...*, s. 8.

<sup>50</sup> J. Woroniecki, *Katolicka etyka...*, s. 92.

<sup>51</sup> F.W. Foerster, *Młodzież a wojna światowa*, Lwów 1917, s. 4.

<sup>52</sup> Pius XII, *Summi Pontificatus*, Warszawa 1998, s. 18.

wobec obywateli. „Pozbawia się [ono – A.K.] niezmiernie ważnej siły moralnej, dzięki której wpływa wiążąco na sumienia, a bez tej siły nie może być uznawane i nie jest w stanie skłonić do ofiarności”<sup>53</sup>. Ubóstwione państwo niszczy również inne struktury życia społecznego. Stawiając swoje prawa ponad prawami rodziny domaga się kształtowania tylko tych cech obywatelskich, które w danym momencie są mu potrzebne dla realizacji celów politycznych. Systemy państwowe i wychowawcze, które w imię wierności narodowi, odrywają człowieka od Chrystusa zasługują na potępienie<sup>54</sup>. Należy nadmienić, że encyklika, z której pochodzą te słowa była ogłoszona w październiku 1939 roku<sup>55</sup>.

W przedstawionym artykule odwołano się do głównych dzieł Foerstera oraz do współczesnych mu dokumentów Kościoła rzymskokatolickiego poświęconych problemom wychowania obywatelskiego. Nakreślono w nim główne kierunki foersterowskiego myślenia o wychowaniu obywatelskim, starano się ukazać znaczenie (rolę) religii chrześcijańskiej w formowaniu obywateli. Ramy artykułu nie pozwalają na szczegółową analizę myśli Foerstera, niemniej postawione w nim tezy prowokują do postawienia pytań: W jakim stopniu dechrystianizacja życia społecznego wpłynęła (wpływa) na aktualny stan moralny młodzieży (społeczeństwa)? Czy współczesna bezradność nauczycieli (wychowawców) wobec uczniów (wychowanków) jest skutkiem zamętu normatywnego? Czy współczesna szkoła może kształtować silne charaktery, jeśli obecny w niej przekaz moralny jest jedynie mgławicowym odbiciem osobistych poglądów nauczycieli? Odpowiedzią na te pytania niech będzie wypowiedź Ottona Specka: „Uważam, że poruszając problematykę coraz bardziej chaotycznego czy w pewnych sferach całkowicie nieskutecznego wychowania, powinniśmy jednocześnie zastanowić się, jak na nowo ugruntować moralność, ponieważ mamy do czynienia z kryzysem moralnym, którego nie da się przewyciężyć jedynie dzięki działaniom wychowawczym”<sup>56</sup>.

## Bibliografia

- Foerster F.W., *Chrześcijaństwo i walka klas*, Wyd. Gebethner i Wolf, Warszawa 1910.  
Foerster F.W., *Etyka i polityka*, wyd. Gubrynowicz i Syn, Lwów 1926.  
Foerster F.W., *Młodzież a wojna światowa*, Wyd. Gebethner i Wolf, Lwów 1917.  
Foerster F.W., *Odpowiedź Churchillowi*, „Tygodnik Powszechny” 1946, nr 46.

<sup>53</sup> Tamże, s. 24.

<sup>54</sup> Tamże, s. 28.

<sup>55</sup> W sposób szczegółowy odniósł się do zagadnienia państwa totalitarnego poprzednik Piusa XII, w encyklikach *Mit brennender Sorge* (o położeniu Kościoła w III Rzeszy) z 14.03.1937 roku i *Divini Redemptoris* (O bezbożnym komunizmie) ogłoszonej pięć dni później.

<sup>56</sup> O. Speck, *Być nauczycielem*, Gdańsk 2005, s. 17.

- Foerster F.W., *Religia a kształcenie charakteru*, Wyd. Księgarnia św. Wojciecha, Poznań 1930.
- Foerster F.W., *Stare i nowe wychowanie*, wyd. Księgarni i Drukarni Katolickiej Sp. Akc., Katowice 1938.
- Foerster F.W., *Studenci wobec katolicyzmu*, Wyd. Skład Główny w Adm. „Prądu”, Warszawa 1911.
- Foerster F.W., *Wychowanie obywatelskie*, Wyd. Książnica – Atlas, Lwów – Warszawa 1936.
- Jan Paweł II, *Veritatis splendor*, Wyd. Wrocławskiej Księgarni Archidiecezjalnej, Wrocław 1994.
- Leon XII, *Immortale Dei (O państwie chrześcijańskim)*, Wyd. Te Deum, Warszawa 2001.
- Leon XIII, *Diuturnum Illud (O władzy politycznej)*, Wyd. Te Deum, Warszawa 2001.
- Leon XIII, *Sapientiae Christianae (O obowiązkach chrześcijan jako obywateli)*, Wyd. Te Deum, Warszawa 2003
- More T., *Pisma więzienne*, Wyd. PIW, Warszawa 2017.
- Pius XI *Mit brennender Sorge*” (o położeniu Kościoła w III Rzeszy), Wyd. Te Deum, Warszawa 2002.
- Pius XI, *Divini Redemptoris (O bezbożnym komunizmie)*, Wyd. Antyk Marcin Dybowski Komorów, brw., na podstawie wydania z 1937 r.
- Pius XI *Divini illius magistri (O chrześcijańskim wychowaniu młodzieży)*, Wyd. Te Deum, Warszawa 1999.
- Pius XII, *Summi Pontificatus*, Wyd. Te Deum, Warszawa 1998.
- Speck O., *Być nauczycielem*, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk 2005.
- Wieliczko-Szarek J., *Żołnierze Wyklęci. Niezlomni bohaterowie*, Wyd. AA s.c., Kraków 2013.
- Woroniecki J., *Katolicka etyka wychowawcza*, t. II: *Etyka szczegółowa*, cz. 2, Wyd. R.W. KUL, Lublin 1986.

## **The concept civic education of Frederick Wilhelm Foerster in the context of Catholic social ethics**

### **Summary**

One of the most important goals of education is to prepare citizens for life in society; reflections on this subject, however, are carried out in the context of the political needs of the society. Frederick Wilhelm Foerster opposed such an approach. In his opinion only moral concepts should be brought up in discussions about education because civic attitude is part of man's moral culture. Only a man guided by well-established moral principles is able to rise above his selfish aspirations and give priority to higher ideals which have their source in God. Foerster's views on this matter coincide with the Catholic social ethics. According to the Catholic doctrine, true social justice can only be achieved on the basis of Christian moral principles: they help in building a just social order and providing the individual with the proper conditions for personal development. Foerster agreed with the Church that only societies respecting God's law can be able to create conditions conducive to the personal development of their citizens.

**Keywords:** Frederick Wilhelm Foerster, civic education, roman-catholic church, catholic ethic.